

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 16
ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143
Copyright © by Alicja Bańczyk
Creative Commons: Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)
<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>
<https://doi.org/10.31338/2544-3143.si.2023-16.8>

Alicja Bańczyk
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
alicja.banczyk@uj.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-2873-9870>

DOBRA ŚMIERĆ CHRZEŚCIJANINA
OCZAMI SOPHIE DE SÉGUR (1799–1874)*

**The Good Death of a Christian Through the Eyes of
Sophie de Ségur (1799–1874)**

Abstract

This paper attempts to analyse how Sophie de Ségur (1799–1874) performed the mission of spreading the Catholic faith through children’s literature. The biography of this Russian woman who converted to Catholicism is presented at the beginning, together with her connections with the Ultramontane environment being active in nineteenth-century France. This is to prove that de Ségur’s writing activities were part of a planned programme aimed at shaping society in the spirit of Catholicism. The analysis is carried out on the examples of how she presented scenes of a good Catholic death in three novels for children: *Les vacances*, *Jean qui grogne* et *Jean qui rit* and *La sœur Gribouille*. The study is divided into three parts: the death of the

* Niniejszy artykuł został przygotowany w ramach badań stanowiących część projektu *Idealistki, romantyczki, muzy. Rosyjskie katolickie w kulturze dziewiętnastowiecznej Europy* finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (NCN) w Krakowie decyzja nr 2021/41/B/H52/04015.

mother, the death of the child, and the death of the sinner, according to the criterion whose death was described. It is shown that in de Ségur's perspective, a good death is a reward for a good and pious life. The social aspect of death and good preparation for it are also important.

Keywords: Sophie de Ségur, *ars moriendi*, children literature, catholic literature, conversions to Catholicism

Hrabina Sophie de Ségur z domu Rostopczyna jest postacią bardzo ciekawą i inspirującą. Była rosyjską arystokratką nawróconą w Rosji na katolicyzm, która przez większość życia mieszkała we Francji. Tworzeniem moralizującej literatury dla dzieci w języku francuskim zajęła się dopiero w bardzo dojrzałym wieku. Dziś jest mało znana szerszemu kręgowi odbiorców. W Polsce trudno jest znaleźć współczesne opracowania jej poświęcone. Tymczasem na książkach hrabiny, niegdyś wielokrotnie wznawianych, wychowały się liczne pokolenia Francuzów, ale także dzieci z innych krajów europejskich. Laura Kreyder wysuwa tezę, że na książkach hrabiny de Ségur wychowali się wszyscy francuscy pisarze dorastający w czasach, gdy te były publikowane, a więc Rimbaud, Lautréamont, Proust czy Mauriac¹. Pewne jest, że wśród tych, którzy zetknęli się z jej twórczością są choćby takie osoby, jak wychowana w bardzo katolickiej rodzinie Simone de Beauvoir².

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania, w jaki sposób Sophie de Ségur realizowała za pośrednictwem literatury dziecięcej misję szerzenia wiary katolickiej. Skoncentrujemy się na sposobach ukazywania przez tę pisarkę wizji dobrej katolickiej śmierci.

Sophie de Ségur urodziła się w 1799 roku jako córka Fiodora Rostopczyna, prominentnego rosyjskiego męża stanu, który w czasie wojny z Napoleonem pełnił funkcję gubernatora Moskwy. Ojcem chrzestnym

¹ L. Kreyder, *L'enfance des saints et des autres: essai sur la comtesse de Ségur*, Paris 1987, s. 13.

² Ch. Shojaei Kawan, *A Masochism Promising Supreme Conquests: Simone de Beauvoir's Reflections on Fairy Tales and Children's Literature*, „Marvels & Tales” 2002, t. 16, nr 1, s. 31. Interesujące jest to, że prawdopodobnie pod wpływem lektury najsłynniejszej serii autorstwa Hrabiny de Ségur *Nieszczęście Sophie* (fr. *Les malheurs de Sophie*) Beauvoir zdecydowała się zatytułować jeden ze swoich pierwszych utworów *Les malheurs de Marguerite* (*Nieszczęścia Marguerite*).

Sophie był sam car Paweł I, który przyjaźnił się z jej ojcem³. Rodzice zadba-
li o edukację córki i dziewczynka już stosunkowo wcześniej mówiła biegle
w kilku językach. Oprócz francuskiego, bardzo rozpowszechnionego wśród
rosyjskiej arystokracji, angielskiego, który zawdzięczała guwernantkom
z Anglii, Sophie znała też płynnie rosyjski, co nie było w tamtym czasie
częste⁴. Przełomowym momentem dla historii rodziny Rostopczynów było
nawrócenie Jekatieriny Rostopczyn, matki Sophie, na katolicyzm. Fakt ten
długo był ukrywany ze względu na karierę polityczną jej męża i antyka-
tolickie nastroje panujące w rosyjskim społeczeństwie⁵. Wiadomo jednak,
że Jekatierina uczestniczyła w wieczorach organizowanych w Petersburgu
przez Josepha de Maistre'a, którego syn Rodolphe poprosił nawet o rękę
Sophie (został odrzucony ze względu na młody wiek panny)⁶.

Fortuna rodziny Rostopczynów odwróciła się po ataku Napoleona na
Rosję, gdyż to Fiodor Rostopczyn z racji swojej funkcji dowodził obro-
ną Moskwy i to on został podejrzany o wydanie rozkazu jej podpalenia
w obliczu zbliżających się wojsk napoleońskich. Rostopczynowie opuścili
wówczas Rosję, jakoby dla podratowania zdrowia ojca rodziny, a w rzeczy-
wistości ze względu na atmosferę powszechnej niechęci wobec nich ze stro-
ny tych, którzy w pożarze utracili cały majątek. W Paryżu Sophie poznała
Eugène'a de Ségura, bratanka Philippe'a de Ségura, jednego z dowódców,
którzy atakowali Moskwę wraz z Napoleonem. Związek z tak skoligaco-
nym człowiekiem wydawał się idealny dla Sophie, która jako katoliczka
nie miała praktycznie żadnych szans na dobre małżeństwo w swojej oj-
czyźnie. Sophie w 1819 roku została żoną de Ségura i urodziła mu ośmioro
dzieci. Przez lata skupiała się głównie na ich wychowaniu oraz pełnieniu
obowiązków żony, dlatego twórczość literacką rozpoczęła stosunkowo
późno, bo dopiero w wieku pięćdziesięciu pięciu lat⁷, doczekawszy się już
wnuków. Z tego powodu często ukazywana była na ilustracjach jako babcia

³ L. Rostopchine, *Les Rostopchine*, Paris 1984, s. 23.

⁴ I. Nières-Chevrel, *Terres étrangères, figures d'étrangers dans l'œuvre de la Comtesse de Ségur*, „Revue de littérature comparée” 2002, t. 304, nr 4, s. 467.

⁵ Problematyce podejścia do katolicyzmu w Rosji został poświęcony rozdział *Drogi rosyjskiego katolicyzmu*, w: U. Cierniak, *Wiara i władza. Wokół sporu o katolicyzm i chrześcijańską Europę w dziewiętnastowiecznej myśli i literaturze rosyjskiej*, Częstochowa 2013, s. 136–141.

⁶ S. Heywood, *Catholicism and Children's Literature in France. The Comtesse de Ségur (1799–1874)*, Manchester 2011, s. 24.

⁷ Ibidem, s. 1.

opowiadająca pouczające historie swoim wnuczętom. Według legendy rozpowszechnianej przez członków jej rodziny, swoje opowieści rzeczywiście najpierw pisała dla wnuków, dopiero posłuchawszy sugestii jednego ze swoich znajomych, postanowiła wydać je drukiem tak, by mogły służyć też innym dzieciom⁸. Większość jej utworów dedykowana jest w istocie któremuś z licznych wnuków. Z rezerwą należy podejść jednak do opinii, że działalność publikacyjna hrabiny była jedynie swoistym „produktem ubocznym” jej aktywności jako matki i babci. W istocie powieści de Ségur były głęboko przemyślane i przyświecał im konkretny cel religijno-dydaktyczny. Trzeba dostrzec, że kierowane były one do społeczeństwa przyzwyczajonego do edukacji w duchu laickim i antyklerykalnym, charakterystycznej dla Trzeciej Republiki i ich celem była zmiana sposobu mówienia do dzieci⁹. Miały one zatem stać się częścią szeroko zakrojonego programu odnowy Francji w duchu katolickim, którego szerzeniem zajmował się krąg skupiony wokół hrabiny.

Należy przede wszystkim podkreślić, że Sophie de Ségur nie była jakąś przeciętną kobietą, która postanowiła przelać na papier opowieści dla wnuków. Należała ona bowiem do intelektualnej katolickiej elity dziewiętnastowiecznego Paryża. Najbliższym przyjacielem Sophie był Louis Veuillot, ultramontański dziennikarz i publicysta, redaktor naczelny katolickiego czasopisma „L'Univers”. Relacja tych dwojga była na tyle bliska, że Veuillot w korespondencji nazywał hrabinę „matką Ségur” (*mère Ségur*). Przyjaźnił się też ze wszystkimi jej dziećmi, a rozszerzona o Veuillotów rodzina Ségurów często wyjeżdżała razem do domu w Normandii, gdzie omawiała plany wspólnej działalności literackiej i publicystycznej. Cała rodzina Sophie była mocno zaangażowana w sprawy religii. Jej najstarszy syn Gaston został duchownym, a z czasem doszedł do godności biskupa i stał się bliskim współpracownikiem papieża Piusa IX. Był także jednym z najbardziej poczytnych autorów katolickich swojej epoki. Zachowana korespondencja pomiędzy członkami dwóch rodzin¹⁰ dowodzi, że przy pisaniu książek dla dzieci hrabina kontaktowała się z Gastonem i Veuillotem, omawiając z nimi swoje literackie plany. Często również w sporach

⁸ M.-F. Doray, *La comtesse de Ségur: une étrange paroissienne*, Paris 1990, s. 10.

⁹ L. Kreyder, *L'enfance des saints...*, op. cit., s. 16.

¹⁰ Część korespondencji zachowana jest w archiwum Institut Catholique de Paris w skrzynkach nr 16 i 18.

z wydawcą argumentowała, że jakiś problematyczny element fabuły jej syn uważa za wartościowy.

Jak podkreśla Sophie Heywood, działalność prokościelna rodzin Ségur i Veuillot była zakrojona na niezwykle szeroką skalę. Ich członkowie współpracowali ze sobą, komentowali swoje teksty, odwoływali się wzajemnie do swoich publikacji celem stworzenia spójnego planu upowszechniania katolicyzmu. Byli wśród nich publicyści, pisarze i wydawcy. Znaczna część ich działalności była skupiona na edukacji i stąd jej grupą docelową były przede wszystkim dzieci. Tu szczególną rolę odgrywała właśnie twórczość Sophie. Autorkę przedstawiano jako matkę rodziny, stateczną i godną zaufania, której można powierzyć los najmłodszych pokoleń¹¹. Co więcej, książki Sophie de Ségur, choć kierowane do dzieci, miały również wpływać na ich rodziców, którzy czytali je swoim pociechom i stąd pojawiają się w nich odwołania np. do książek jej synów, adresowane do czytelników znacznie starszych¹². Członkowie rodziny cytowali siebie nawzajem w swoich publikacjach, aby móc w ten sposób stworzyć spójny program odnowy francuskiego społeczeństwa w duchu ultramontańskiego katolicyzmu.

Hrabina dość szybko osiągnęła znaczną popularność oraz zyskała szerokie grono odbiorców. Wiązało się to przede wszystkim z faktem, że jej debiut literacki był znacznie ułatwiony. W latach pięćdziesiątych XIX wieku Eugène de Ségur był dyrektorem kolei państwowych i to z nim Louis Hachette, właściciel istniejącego do dziś domu wydawniczego, wynegocjował dla swojego wydawnictwa monopol na prowadzenie kiosków na stacjach kolejowych. To właśnie w wydawnictwie Hachette w serii „Bibliothèque Rose”¹³ ukazywały się kolejne książki de Ségur, które kupowali liczni podróżni, chcący zabawić swoje dzieci podczas jazdy¹⁴. Publikując, hrabina nie wahała się przy tym korzystać z autorytetu swojej pozycji, wszystkie dzieła podpisując swoimi tytułami szlacheckimi, co nobilitowało ją w oczach odbiorców. Tego rodzaju okoliczności sprawiały, że książki de Ségur były uważane za literaturę dobrą, wartościową i godną lektury.

¹¹ S. Heywood, *Catholicism and Children's Literature...*, op. cit., s. 122.

¹² Ibidem, s. 143.

¹³ Książki hrabiny były pierwszymi wydawanymi w tej serii wydawniczej, kierowanej do dzieci pomiędzy 6. a 12. rokiem życia, jej nazwa wzięła się od koloru okładki. Książki w serii publikowane są z przerwami do dnia dzisiejszego.

¹⁴ S. Heywood, *Catholicism and Children's Literature...*, op. cit., s. 89.

Misją, jakiej podjęła się hrabina de Ségur było przede wszystkim „odnowienie wiary we współczesnej jej Francji”¹⁵. Swoje powieści adresowała głównie do dziewczynek, które w ówczesnej Francji stanowiły bardzo ważną i trudną grupę czytelników. Książki pisane dla nich miały však odgrywać szczególną rolę, wpisując się w program edukacyjny przygotowujący nastolatki do należytego sprawowania roli rodzinnej i społecznej, jaka została im wyznaczona¹⁶. W związku z takim podejściem do zadań pisarza, wszystkie dzieła de Ségur mają charakter nie tyle rozrywkowy, ile przede wszystkim moralizatorski, ukazując, w jaki sposób dzieci powinny się zachowywać, jak mają pomagać innym ludziom, wpierać biednych, traktować rodziców oraz bliźnich. Przedstawione w nich konwersacje dorosłych z dziećmi niejednokrotnie w centralnym miejscu stawiają osobę Boga i obowiązki, jakie każdy człowiek ma względem Niego, czyniąc je punktem odniesienia dla poruszanych w utworach treści. Ukazywane w powieściach wątki stanowią fabularne uzupełnienie, ukazujące w praktyce i w bardziej przystępny sposób teoretyczne zagadnienia edukacji duchowej dzieci, będące przedmiotem rozważań pozostałych osób z kręgu hrabiny, jak choćby jej syna Gastona de Ségur, który w czasach największej aktywności pisarskiej matki opublikował traktat *Pobożność nauczana dzieciom (La piété enseignée aux enfants)*¹⁷. Dzieło to było w tamtym czasie niezwykle popularne i doczekało się kilkunastu wznowień.

Współczesnego odbiorcę może dziwić, że Sophie de Ségur nie wahała się podejmować trudnych dla dzieci zagadnień, takich jak sens cierpienia, istnienie dobra i zła oraz pragnienie osiągnięcia zbawienia. Na kartach powieści hrabiny de Ségur pojawia się również wątek śmierci i tego, co czeka człowieka potem. Dzisiejsza literatura dziecięca stosunkowo rzadko odwołuje się do zagadnień związanych ze śmiercią i procesem umierania, traktując je jako swoiste tabu. Zdaniem Sophie Heywood, przekonanie, że młodego czytelnika należy chronić przed trudnymi tematami to wynalazek dwudziestowieczny¹⁸. Wydawać by się zatem mogło, że w drugiej połowie XIX wieku nie podzielano jeszcze tej opinii i co do zasady nie stroniono od tematów związanych z umieraniem w publikacjach dla najmłodszych.

¹⁵ Ibidem, s. 120.

¹⁶ M. Kawthar Daouda, *La Vanité à l'usage des demoiselles: savoir-vivre et savoir-mourir dans le roman d'éducation*, „Quêtes littéraires” 2018, nr 8, s. 77.

¹⁷ L.G. de Ségur, *La piété enseignée aux enfants*, Paris 1880.

¹⁸ S. Heywood, *Catholicism and Children's Literature...*, op. cit., s. 95.

Należy jednak dostrzec, że czasy powstawania powieści hrabiny de Ségur w Europie Zachodniej były już momentem, gdy śmierć traciła swój pierwotny wymiar¹⁹. Marie Kawthar Daouda podkreśla, że literatura dziecięca zaczęła wówczas powoli podlegać przemianom i wprowadzanie do niej smutnych elementów budziło czasem wątpliwości krytyków, niekiedy na tyle duże, że na przykład Victorine Monniot czuła się w obowiązku tłumaczyć z obecności kontrowersyjnych wątków w swoich dziełach, jako że zarzucono jej, że „nie należy mówić o nieszczęściach do dzieci”²⁰.

Sophie de Ségur zdecydowanie nie poddawała się zmieniającej rzeczywistości. W jej książkach ludzie odchodzą często, niezależnie od swojego wieku, nieraz w tragicznych okolicznościach, takich jak katastrofy okrętów czy wypadki drogowe. Na podkreślenie zasługuje także, że sceny śmierci kreślone przez tę autorkę cechuje duża precyzja w oddawaniu detali, niejednokrotnie bardzo naturalistycznych: ran, cierpienie czy konwulsji, co niekiedy staje się jednym z zarzutów kierowanych pod adresem jej dzieł²¹. Warto przyrzeć się kilku obrazom śmierci przedstawionym w książkach hrabiny de Ségur, by uświadomić sobie, w jaki sposób ich wprowadzenie do fabuły powieści miało przyczynić się do kształtowania młodych umysłów i wpisywało się w misję odnowy społeczeństwa europejskiego w duchu katolickim.

Śmierć matki

Opublikowaną po raz pierwszy w 1862 roku powieść *Siostra Gribouille'a* (*La sœur de Gribouille*) otwiera śmierć matki głównych bohaterów²². Czytelnik nie zna przeszłości rodziny, ale dowiaduje się, że pani Thibaut umiera po długiej chorobie, która przez kilka lat nie pozwalała jej opuszczać łóżka. W związku z tym kobieta jest na tę śmierć dobrze przygotowana i doskonale

¹⁹ Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1992, s. 550–551.

²⁰ M. Kawthar Daouda, *La Vanité...*, op. cit., s. 82.

²¹ M.-F. Doray, *La comtesse de Ségur...*, op. cit., s. 9.

²² Nie wszystkie książki hrabiny Sophie de Ségur zostały przetłumaczone na język polski. Istniejące tłumaczenia są w większości swobodnymi adaptacjami, które nie spełniają współczesnych wymogów stawianych przekładom literatury pięknej. W niniejszym opracowaniu wszystkie cytaty są zatem tłumaczeniami oryginałów, wykonanymi przez autorkę artykułu.

zdaje sobie sprawę z tego, że nadchodzi jej kres. Ostatnimi siłami próbuje uporządkować swoje ziemskie sprawy. Największą jej troską zdaje się przyszłość jej niepełnosprawnego intelektualnie syna Babilasa, nazywanego przez wszystkich Gribouille. Jedne z jej ostatnich słów są więc poleceniem, by córka znalazła dla niego dom u jakiś dobrych ludzi, którzy się nim opiekują. Matka nie chce obciążać pracowitej i młodej córki opieką nad problematycznym bratem i pragnie, by ta ułożyła sobie życie. Poleca także córce, by zasięgnęła rady co do dalszego postępowania u księdza, którego określa jako „dobrego”²³. Symbolicznie oddaje zatem Caroline pod opiekę księdza, którego wyznacza na jej duchowego przewodnika w dalszym życiu, pozbawionym już matczynej opieki i troski. Tracąc siły, pani Thibaut zdołała jeszcze poprosić córkę o wezwanie proboszcza, aby mogła przyjąć ostatnie namaszczenie. Niezwykle plastycznie opisana scena, która ukazuje się oczom duchownego, to modląca się Caroline, klęcząca u łóżka matki. Gribouille również jest obecny, choć zdaje się nie do końca rozumieć sytuację. Kobieta umierając, otoczona jest zatem przez swoich bliskich, którzy modlą się za nią i wspierają ją duchowo, co podkreślane jest cały czas.

W tej scenie niezwykle ważna jest także obecność samego księdza. W beznadziejnej sytuacji Caroline myśli jedynie o wezwaniu jego, a nie lekarza²⁴. To ksiądz staje się centralną postacią sceny agonii:

Ksiądz oddalił Caroline i Gribouille i upadł na kolana przy łóżku Matki Thibault, mówiąc do niej cicho. Rozumiała bez wątpienia, gdyż na jej twarz wypłynął spokój. Próbowała wykonać znak krzyża i złożyć ręce, wznosząc oczy na krucyfiks, który znajdował się naprzeciwko. Ksiądz dalej mówił do niej i modlił się. Ona odpowiadała urywanymi zdaniem i gestami. Widać było, że przynosi jej to ulgę²⁵.

Towarzysząc zmarłej, duchowny daje jej nadzieję na zbawienie. Ze względu na te okoliczności śmierć kobiety jest spokojna. Czytelnik dowiaduje się ponadto o jej dalszym losie, gdyż czytamy, że kobieta „stawiła się przed obliczem Boga i otrzymała nagrodę za swoją pobożność, długą cierpliwość i pogodzenie z losem”²⁶. Dobra śmierć w tej powieści w jednoznaczny sposób powiązana jest z dobrym życiem pani Thibaut jako matki oraz jej pokorą

²³ S. de Ségur, *La sœur de Gribouille*, Paris 1969, s. 29.

²⁴ *Ibidem*, s. 31.

²⁵ *Ibidem*, s.30.

²⁶ *Ibidem*, s. 35.

wobec choroby, będąc dla niej nagrodą od Boga. Przed młodym czytelnikiem zarysowany zostaje nie tylko wzór postępowania w trudnych sytuacjach i godny naśladowania przykład pokornego przyjęcia woli Bożej, ale także wizja lepszego życia w niebie, które może być uwieńczeniem nawet najtrudniejszych chwil. Istotne jest również ukazanie dzieciom, jak powinny zachować się w obliczu śmierci rodzica i wskazanie, że powinny zadbać przede wszystkim o duchowy aspekt ostatnich jego chwil, tak jak uczyniła to Caroline.

Śmierć dziecka

Śmierć w książkach hrabiny de Ségur nie dotyczy jedynie dorosłych. Przychodzi ona bowiem także do dzieci, nawet tych najmłodszych, jak ma to miejsce w przypadku małej przyrodniej siostry głównej bohaterki *Les vacances* (1852). O dziewczynce tej nie dowiadujemy się wiele, poza tym, że przybywa ze swoją matką do zamku de Fleurville'ów i kilka miesięcy później umiera²⁷. Czytelnicy nie są w żaden sposób związani z tą postacią, bohaterowie również nie zdążyli się do niej przyzwycząić. Mimo to śmierć małej i niewinnej dziewczynki porusza i smuci; można zadać sobie pytanie o celowość wprowadzenia jej do fabuły.

Szczególnie poruszającą sceną śmierci dziecka jest scena umierania Gribouille'a w *La sœur de Gribouille* (1862). Nawet jeśli tytuł powieści mógłby wskazywać, że główną bohaterką powieści jest Caroline, szybko okazuje się, że nie bez przyczyny zostaje ona w nim określona jako „siostra Gribouille'a”. Rzeczywiście, Gribouille zwraca większą uwagę odbiorców jako postać znacznie barwniejsza od swojej zrównoważonej i ze wszech miar odpowiedzialnej siostry. Od samego początku narracji widać jego pewne ograniczenie intelektualne, które objawia się nierozumieniem najprostszych poleceń Caroline. Dowiadujemy się, że chłopiec „pomagał jej jak mógł, ale inteligencja biedaczyny była na tyle ograniczona, że Caroline mogła powierzać mu jedynie zadania, które wykonywał wraz z nią”²⁸. Również otoczenie postrzega go jako ograniczonego. Panna Rose, służąca sąsiadki, mówi o Gribouille'u jako „bracie imbecyłu”²⁹.

²⁷ S. de Ségur, *Les vacances*, Paris 1972, s. 249–250.

²⁸ S. de Ségur, *La sœur...*, op. cit., s. 14.

²⁹ Ibidem, s. 16.

Jednocześnie od samego początku autorka ukazuje nam jego wiarę, prostą, ale niezwykle głęboką. Zaangażowanie religijne Gribouille'a widać już od pierwszej sceny, gdzie chłopiec bezskutecznie próbuje naprawić stary katechizm swojej siostry, po to, by móc go studiować³⁰. Stara się na każdym kroku przestrzegać nakazów wyznaczonych przez religię, choć rozumie je w bardzo dosłowny sposób. Gdy chłopiec zapowiada zemstę na Rose, która obraziła Caroline, siostra napomina go, że należy wszakże „odpuścić swoim winowajcom”. Brat odpowiada jej wówczas: „chcę bardzo odpuścić swoim winowajcom, ale nigdy nie odpuszczę twoim”³¹.

Gribouille od samego początku uważa, że nie należy bać się śmierci, z tą postawą spotykamy się już przy okazji odejścia matki, która jego zdaniem „odejdzie z Bogiem, świętą Dziewicą i aniołami”³². Chłopiec sam również wyraża pragnienie odejścia do Boga: „chciałbym też tam pójść, ponieważ bardzo nudzę się, kiedy Caroline pracuje, a mama powiada, że nigdy nie nudzimy się z Bogiem”³³. Po śmierci matki, widząc jej uśmiechniętą twarz, Gribouille pyta się siostry, czemu płacze, skoro matka wyraźnie jest szczęśliwa³⁴. Wręcz zarzuca Caroline, że rozpacza, bo matka jest szczęśliwa bez niej³⁵.

Prosta wiara Gribouille sprawia, że z radością czeka on na własną śmierć. W jego nieskomplikowanych wypowiedziach pojawiają się jednocześnie prawdy wiary bardzo głębokie. Chłopiec ma w sobie coś ze świętego szaleńca jurodiwego, tak obecnego w kulturze rosyjskiej, w której wychowała się Sophie de Ségur. Swoim „głupstwem” głosi mądrość Bożą i nawraca otaczających go ludzi³⁶. Warto dodać, że staroruscy święci także oczekiwali śmierci i odchodzili z tego świata z radością³⁷.

³⁰ Ibidem, s. 6.

³¹ Ibidem, s. 27.

³² Ibidem, s. 19.

³³ Ibidem, s. 33.

³⁴ Ibidem, s. 40.

³⁵ Ibidem, s. 41.

³⁶ Fizyczna ułomność i niedoskonałość Gribouille'a przypomina, że „Jurodiwy jest nagi i brzydki, a tłum powinien zrozumieć, że w tym delikatnym naczyniu żyje dusza anielska [...] [jego] piękno i ciało są niczym, moralność i zbawienie duszy wszystkim”. Por. A. Panczenko, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przeł. B. Żyłko, Łódź 1993, s. 140.

³⁷ U. Cierniak, *Literacki wymiar kultury religijnej staroobrzędowców*, Częstochowa 1997, s. 128.

Chłopiec ginie śmiercią bohatera, przyjmując na siebie kulę skierowaną przez bandytę w stronę jego przyjaciela funkcjonariusza policji. Konając, czuje zbliżającego się Boga: „Woła mnie, czy słyszysz? Woła! Szybko, idź, zostaw mnie”³⁸. Choć jego nagła śmierć zgodnie z chrześcijańską tradycją mogłaby zostać uznana za „szkaradną i nieprzystojną”³⁹, to sposób jej przedstawienia świadczy, że mamy do czynienia raczej ze śmiercią męczennika, który oddał życie za swojego bliźniego.

Umierający chłopiec zyskuje dar zobaczenia przyszłości, którą przepowiada obecnym z nim osobom, czym wpisuje się niejako w średniowieczny wzorzec odchodzenia świętych, widzących w ostatnich chwilach mieszkańców krainy ostatecznej⁴⁰. Ma wizje, w których jego matka informuje go o małżeństwie uratowanego przezeń policjanta z Caroline: „Proszę pana, widziałem mamę. Czeką na mnie [...] kazała Panu powiedzieć, że pana błogosławi... że zostanie pan jej synem i moim bratem... ponieważ będzie pan moim bratem”⁴¹. Potem zapowiada zaślubiny tej pary księdzu: „będzie ślub... ja tam będę wraz z mamą, ale nikt nas nie będzie widział. Oczywiście, że tam będę i będę was chronił”⁴².

Pociesza też rozpaczającego funkcjonariusza wizją nieba: „Dlaczego pan się boi? Ja jestem szczęśliwy z tego powodu, że umieram. To nie boli... nie boli. Tam na górze jest tak dobrze... Mama jest tam taka szczęśliwa i piękna... wszyscy są tam jak słońce”⁴³. Śmierć chłopca jest spokojna. Pomimo ran, oddaje ostatnie tchnienie z uśmiechem „Jezu, Panie... nadchodzę... mamę... nadchodzę”⁴⁴. Umiera, trzymając w rękach krucyfiks, w otoczeniu księdza, siostry i uratowanego przyjaciela. Śmierć wzgardzonego przez otoczenie Gribouille’a jest śmiercią świętego.

Z życiem żegna się również mały Roger de Grignan, jeden z bohaterów *Jean qui grogne et Jean qui rit* (1865). Śmierć tego dziecka nie jest nagłą, bo tak jak w przypadku pani Thibaut jest zwieńczeniem długiej i bolesnej choroby. Zdaniem współczesnego krytyka, Alaina Lanavère’a, fakt, że niekończąca się agonია dotyka właśnie niewinnego chłopca kładzie się cieniem

³⁸ S. de Ségur, *La sœur...*, op. cit., s. 164.

³⁹ Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć...*, op. cit., s. 24.

⁴⁰ Ibidem, s. 21.

⁴¹ S. de Ségur, *La sœur...*, op. cit., s. 167.

⁴² Ibidem, s. 168.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, s. 175.

na całej powieści⁴⁵. Z punktu widzenia tekstu czytelnik nie powinien mieć jednak podobnych dylematów. Spotkanie z umierającym Rogerem początkowo przeraża małego Jeana. Sam Roger nie uważa jednak, by jego cierpienie było niepotrzebne. „Cierpię dla dobrego Boga, ofiaruję mu wszystko i on mi pomaga”⁴⁶. Mówi również Jeanowi, przerażonemu wizją śmierci: „Czy to ze względu na mnie jesteś smutny, Jean? Wiem, że wkrótce umrę, ale śmierć nie jest nieszczęściem. Cierpię już tak długo i tak bardzo! Będę blisko dobrego Boga i dobrej świętej Dziewicy, a tata, mama i moja siostra do mnie dołączą”⁴⁷. Jedyne, co martwi chłopca, to to, że za bardzo uskarża się na swój los i obraża tym Stwórcę. Matka zapewnia go jednak, że „poddął się wszystkiemu jak dobry chrześcijanin”⁴⁸. W tej powieści również ukazane zostaje zatem, że śmierć jest końcem ziemskich cierpień i to, co nas spotyka po niej wynagrodzi nam przebyte trudności, niezależnie od wieku.

Śmierć grzesznika

W książkach Sophie de Ségur pojawia się również wątek śmierci bohaterów negatywnych. Jednym z nich jest pani Ficini – zła macocha Sophie z trylogii o tej bohaterce⁴⁹. Kobieta ta jest postacią odrażającą: doprowadziła najpierw do śmierci swojego męża, a następnie przez kilka lat znęcała się nad pasierbicą, stosując okrutne kary cielesne i psychiczne, by w końcu porzucić ją w domu pani de Fleurville. Bohaterka ta powraca na karty książki dopiero na sam koniec trylogii, śmiertelnie chora. Jej ostatnim życzeniem jest zobaczyć Sophie „by polecić jej opiece swoje dziecko i poprosić ją o wybaczenie wszystkich cierpień, które jej wyrządziła”⁵⁰. Jej śmierć nie jest jednak spokojna, jak miało to miejsce w przypadku pani Thibault czy Gribouille’a. Targana wyrzutami sumienia kobieta boi się, czego wyrazem jest

⁴⁵ A. Lanavère, *Le Bonheur selon Madame de Ségur*, „Les amis de la comtesse de Ségur” 1992, nr 3, s. 10.

⁴⁶ S. de Ségur, *Jean qui grogne et Jean qui rit*, Paris 1931, s. 156.

⁴⁷ Ibidem, s. 157.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Najbardziej znanym dziełem Sophie de Ségur jest trylogia o małej Sophie, na którą składają się trzy tomy: *Les malheurs de Sophie*, *Les petites filles modèles* oraz *Les vacances*.

⁵⁰ S. de Ségur, *Les vacances...*, op. cit., s. 243.

nieustanny płacz nad tym, co ją spotyka⁵¹. Błaga Sophie, by wybaczyła jej swoje cierpienia i to z tego wybaczenia czyni warunek spokojnej śmierci: „Sophie, moja biedna Sophie, którą tak nienawidziłam i tak udręczyłam, wybacz mi. Ach, powiedz, że mi wybaczasz, bym mogła umrzeć spokojnie!”⁵². Kolejno błaga o wybaczenie samego Boga „Boże mój wybacz mi, umieram”⁵³. Przypomina sobie również o możliwości wezwania duchownego: „chcę zobaczyć księdza, żeby się wyspowiadać, aby Bóg mi wybaczył”⁵⁴.

Pan Rosbourg pociesza ją wizją miłosiernego Boga, wybaczonego tym, którzy naprawdę żałują swoich czynów. Kobieta daleka jest jednak od osiągnięcia spokoju ducha. Wyrzuty sumienia nie pozwalają jej umrzeć godnie, do ostatnich chwil błaga bowiem pasierbicę o przebaczenie i modlitwę, niespokojna o los swojej duszy po śmierci. Pan Rosbourg tłumaczy przerażonej tym widokiem Sophie, że „istotnie śmierć powinna ją [panią Ficini] przerażać. Wszyscy kiedyś umrzemy. Módlmy się zatem do Boga, żeby dał nam chrześcijańskie życie, aby nasza śmierć była spokojna, pełna nadziei i pocieszenia. Dobry Bóg będzie miał nad nią litość, gdyż zdaje się, że szczerze żałuje”⁵⁵. Także scena samej agonii daleka jest od poprzednio wspomnianych. Nie ma w niej spokoju i pogodzenia z losem, a konwulsje i strach⁵⁶.

Czytelnicy nie dowiadują się, jaki los spotkał tę złą kobietę po śmierci. Wypowiedź pana Rosbourg wprawdzie daje nadzieję na osiągnięcie przez nią zbawienia, jednak celem ukazania podobnej agonii jest raczej wzbudzenie w młodych czytelnikach pragnienia nawrócenia póki jeszcze jest to możliwe. Skrucha pani Ficini może wszakże okazać się już zbyt późna, by starczyło czasu na pogodzenie się z Bogiem. Ratunkiem przed takim losem jest jedynie prowadzenie cały czas prawdziwie „chrześcijańskiego życia”.

Podsumowanie

Podsumowując, należy podkreślić, jak duże znaczenie dla omawianych utworów mają ukazane w nich sceny śmierci oraz toczone w nawiązaniu

⁵¹ Ibidem, s. 244.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, s. 246.

⁵⁶ Ibidem, s. 248.

do nich rozmowy i rozważania. Śmierć przedstawiana jest młodym czytelnikom jako coś nieuchronnego, co spotka każdego, niezależnie od wieku i stanu zdrowia. Nie ma także żadnego sposobu, by zagwarantować sobie, że nie będzie ona nagła ani że nie nastąpi w młodym wieku lub po długim cierpieniu. W ujęciu Sophie de Ségur śmierć jest nieodłączną częścią życia.

W związku z tym dzieci w jej powieściach osławiane są z wizją śmierci, która może nadejść niespodziewanie i bardzo brutalnie. Sophie de Ségur poucza je jednak, że śmierci nie należy się bać, jeśli jest się do niej przygotowanym przez całe swoje dobre życie. Edukacja najmłodszych powinna wszak przekazać im już u progu życia, jak należy dobrze się z nim pożegnać⁵⁷.

Pisarka osławia młodych czytelników z nieuchronnością śmierci przez naturalistyczne i szczegółowe jej opisy, którym w oryginalnych wydaniach towarzyszyły sugestywne czarno-białe ilustracje bohaterów na łożu śmierci. Ilustracje te były nieodłączną częścią książek i wzmacniały ich przekaz.

W książkach hrabiny de Ségur bardzo ważny jest także społeczny aspekt śmierci. Zdaniem Philippe'a Arièsa publiczny charakter śmierci utrzymywał się do końca XIX wieku, kiedy wciąż uważano, że umierający powinien być „ośrodkiem zgromadzenia”⁵⁸, zaś ludzie nie chcieli umierać samotnie. W twórczości de Ségur wyraźnie widoczne jest przekonanie, że dobra jest taka śmierć, w czasie której do końca umierającemu towarzyszy modlitwa bliskich mu osób i duchownego, zaś zła śmierć to śmierć samotna. Taka spotyka w powieściach hrabiny bohaterów negatywnych, jak na przykład Yolande, jedną z pobocznych bohaterek powieści *Les vacances*, słynącą ze swojej próżności parweniuszkę, o której dalszych losach dowiadujemy się niewiele, bo jedynie to, że zesłała na złą drogę, została aktorką i zmarła w szpitalu⁵⁹. Nie dowiadujemy się niczego więcej o jej ostatnich chwilach, ale autorka informuje nas, że dziewczyna została „wychowana źle, bez ducha, bez serca i religii”⁶⁰, co zdaje się być zdaniem de Ségur bezpośrednią przyczyną jej późniejszego losu.

W twórczości Sophie de Ségur śmierć świadczy także o życiu, jakie przeżyliśmy. Dobry chrześcijanin nagrodzony zostaje przez Boga dobrą

⁵⁷ M. Kawthar Daouda, *La Vanité...*, op. cit., s. 83.

⁵⁸ Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć...*, op. cit., s. 32.

⁵⁹ S. de Ségur, *Les vacances...*, op. cit., s. 253. Sophie de Ségur na końcu swoich powieści miała zwyczaj wprowadzać zapowiedź tego, co stanie się później z poszczególnymi bohaterami.

⁶⁰ Ibidem.

śmiercią. Nauczanie hrabiny opiera się wszak na tym, że dobro zostanie wynagrodzone, a zło spotka zasłużona kara⁶¹. Także rodzaj śmierci nieodłącznie powiązany jest z jakością życia, pojmowanego nie w wymiarze materialnym czy fizycznym, a duchowym. Doskonale obrazuje to wypowiedź pana Rosbourga, który tłumacząc dzieciom problem śmierci, staje się wyrazicielem najgłębszych przekonań samej hrabiny de Ségur:

Moje drogie dzieci, tak to już jest na świecie. Bóg zsyła na nas trudności, smutki i cierpienia, żebyśmy za bardzo nie lubili życia i przyzwyczaili się do myśli o jego opuszczeniu. Kiedy będziesz większa Marguerite, to zrozumiesz to, co teraz Paul pojmuje już bardzo dobrze: żeby umrzeć dobrą śmiercią trzeba dobrze i chrześcijańsko żyć, cierpieć to, co dobry Bóg nam zsyła, być miłosiernym dla całego świata i kochać Boga jako naszego Ojca, a ludzi jako naszych braci⁶².

References

Printed sources

Ségur S. de, *Jean qui grogne et Jean qui rit*, Paris 1931.

Ségur S. de, *La sœur de Gribouille*, Paris 1969.

Ségur S. de, *Les vacances*, Paris 1972.

Literature

Ariès Ph., *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1992.

Cierniak U., *Literacki wymiar kultury religijnej staroobrzędowców*, Częstochowa 1997.

Cierniak U., *Wiara i władza. Wokół sporu o katolicyzm i chrześcijańską Europę w dziewiętnastowiecznej myśli i literaturze rosyjskiej*, Częstochowa 2013.

Doray M.-F., *La comtesse de Ségur: une étrange paroissienne*, Paris 1990.

Heywood S., *Catholicism and children's literature in France. The comtesse de Ségur (1799–1874)*, Manchester 2011.

Kawthar Daouda M., *La Vanité à l'usage des demoiselles: savoir-vivre et savoir-mourir dans le roman d'éducation*, „Quêtes littéraires” 2018, nr 8.

Kreyder L., *L'enfance des saints et des autres: essai sur la comtesse de Ségur*, Paris 1987.

Lanavère A., *Le Bonheur selon Madame de Ségur*, „Les amis de la comtesse de Ségur” 1992, nr 3.

⁶¹ M. Kawthar Daouda, *La Vanité...*, op. cit., s. 84.

⁶² S. de Ségur, *Les vacances...*, op. cit., s. 251.

- Nières-Chevrel I., *Terres étrangères, figures d'étrangers dans l'œuvre de la Comtesse de Ségur*, „Revue de littérature comparée” 2002, vol. 304, nr 4.
- Panczenko A., *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przeł. B. Żyłko, Łódź 1993.
- Rostopchine L., *Les Rostopchine*, Paris 1984.
- Séгур L.G. de, *La piété enseignée aux enfants*, Paris 1880.
- Shojaei Kawan Ch., *A Masochism Promising Supreme Conquests: Simone de Beauvoir's Reflections on Fairy Tales and Children's Literature*, „Marvels & Tales” 2002, t. 16, nr 1.